**Droga przez mękę, czyli pismo procesowe 77. letniego powoda**

 …………….dnia 18 maja 2020 roku

 Sąd Okręgowy w Warszawie Sekcja XIII Wydziału Ubezpieczeń Społecznych

ul. Płocka 9 01-231 Warszawa

Sygn. akt XIII 1U ..50/2018 Powód (odwołujący się): ABC Sygn. akt XIII 1U .75/19 z 0 lipca 2019 r. Sygn. akt XIII U .25/20

 Pozwany:

 Dyrektor Zakładu Emerytalno-Rentowego MSWiA w Warszawie

ul. Pawińskiego 17/21 02-106 Warszawa

 PISMO PROCESOWE POWODA

Postanowieniem z dnia 23 grudnia 2019 roku, sygn. akt III AUz 716/19 Sąd Apelacyjny w Warszawie, na skutek mojego zażalenia z dnia 13 sierpnia 2019 roku na postanowienie Sądu Okręgowego w Warszawie – XIII Wydział Ubezpieczeń Społecznych z dnia 16 lipca, sygn. akt XIII 1U 5019/18 w przedmiocie zawieszenia postępowania oraz zarządzenie Przewodniczącego w XIII Wydziale Ubezpieczeń Społecznych Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 16 lipca 2019 roku, sygn. akt XIII 1U 275/19 w przedmiocie połączenia spraw do łącznego rozpoznania i rozstrzygnięcia – uchylił zaskarżone postanowienie o zawieszeniu postępowania, odrzucając natomiast zażalenie na zarządzenie o połączeniu spraw do łącznego rozpoznania i rozstrzygnięcia, a akta sprawy zwrócił do sądu I instancji. W wyniku uchylenia zaskarżonego postanowienia o zawieszeniu postępowania ustała więc przeszkoda w procedowaniu sprawy XIII 1U .75/19, do której w pierwszej kolejności na stronie 3 swojego uzasadnienia odniósł się Sąd Apelacyjny wskazując, że „przedmiotem rozpoznania w niniejszej sprawie jest odwołanie od decyzji Dyrektora ZER MSWiA z dnia 29 marca 2019 r. (…)”, a ”Decyzja z 4 czerwca 2017 r. w związku z jej zakwestionowaniem przez skarżącego w drodze odwołania, jest przedmiotem rozpoznania w sprawie o sygn. akt XIII 1U5019/18, z którą została połączona sprawa niniejsza” (strona 4 uzasadnienia).

 W dalszej części uzasadnienia Sąd Apelacyjny zauważył, że: „Sąd Okręgowy w ramach rozpoznania niniejszej sprawy (XIII 1U 275/19-przyp. A.B.C.) winien w pierwszej kolejności weryfikacji poddać prawidłowość zastosowania przez organ emerytalno-rentowy przepisu art. 33 ust. 1 ustawy zaopatrzeniowej (…), przez co kwestia konstytucyjności – które w istocie stanowią podstawę wydania decyzji z 4 lipca 2017 r. (z 4 czerwca-przyp. A.B.C.), na mocy której emerytura skarżącego została obniżona na podstawie Informacji IPN o przebiegu jego służby z 27 marca 2017 r. - pozostaje bez znaczenia dla możliwości rozstrzygnięcia o prawidłowości zaskarżonej decyzji. Niewątpliwym jest bowiem, że treść oraz wykładnia art. 33 ustawy zaopatrzeniowej nie budzi wątpliwości natury konstytucyjnej i nie stanowi zagadnienia przedstawionego Trybunałowi Konstytucyjnemu w ramach pytania prawnego sformułowanego w postanowieniu Sądu Okręgowego z 24 stycznia 2018 r. w sprawie o sygn. akt XIII 1U 326/18, na które Sąd Okręgowy powołał się w motywach zaskarżonego postanowienia.”

 Uzasadniając swoje postanowienie w kwestii zaskarżenia zarządzenia z dnia 16 lipca 2019 r. w przedmiocie połączenia spraw o sygnaturach XIII 1U .75/19 oraz XIII 1U .019/18 do wspólnego rozpoznania i rozstrzygnięcia, Sąd Apelacyjny przedstawiając słuszną i prawidłową argumentację prawną tego zagadnienia zauważył jednak, że: „z uwagi na argumentację podnoszoną przez odwołującego się w zażaleniu wskazać należy, że połączenie kilku odrębnych spraw do wspólnego rozpoznania i rozstrzygnięcia na podstawie art. 219 k.p.c. nie tworzy jednej sprawy. W każdej z połączonych spraw zapada osobne rozstrzygnięcie, nawet jeżeli przybiera procesową formę jednego orzeczenia (zob. postanowienie Sądu Najwyższego – Izba Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych z 29 sierpnia 2017 r., sygn. 1 UZ 27/17). W związku z powyższym, odrzucenie zażalenia skarżącego w istocie nie wywołuje negatywnych skutków dla jego sytuacji procesowej ocenianej w kontekście skutków jakie skarżący chciał wywołać zaskarżając zarządzenie o połączeniu spraw. Sam fakt połączenia spraw wszczętych w wyniku złożenia przez skarżącego odwołań od dwóch decyzji Dyrektora ZER MSWiA nie determinuje merytorycznego ich rozpoznawania jako jednej sprawy, w szczególności rozpatrywania zasadności odwołań w oparciu o te same regulacje prawne, jak również zawieszenia postępowania w obydwu sprawach na podstawie art. 177 par. 1 pkt 3 k.p.c. Jak już wskazano wyżej, zaistnienie takiej podstawy zawieszenia postępowania mogło być rozważane jedynie w odniesieniu do decyzji z 4 lipca 2017 r. (4 czerwca 2017 r-przyp. A.B.C.), nie zaś decyzji o odmowie prawa do zaliczenia wysługi lat tj. decyzji z 29 marca 2019 r.” (sygn. akt XIII 1U 275/19-przyp. A.C.).

Pomimo wykazania słuszności moich racji na każdym etapie dotychczasowego postępowania, począwszy od wniosku z dnia 26 stycznia 2019 roku złożonego do ZER MSWiA oraz uznania ich w powyższej argumentacji zawartej w uzasadnieniu postanowienia Sądu Apelacyjnego z dnia 23 grudnia 2019 roku, który uchylił postanowienie Sądu Okręgowego w przedmiocie zawieszenia postępowania – sprawa XIII 1U .75/19 połączona z zawieszoną już od 16 maja 2018 roku sprawą XIII 1U .019/18 pozostaje dalej bez biegu, co potwierdza w odpowiedzi na mój e-mail z 28 kwietnia 2020 roku Biuro Obsługi Interesantów Sądu Okręgowego pisząc krótko i zwięźle: „W sprawie XIII 1U 5019/18 oraz XIII U .65/20 – nic się nie dzieje, brak terminu.” Na temat sprawy XIII U .65/20 wypowiem się w dalszej części niniejszego pisma.

Należy zauważyć, że sprawa XIII 1U .75/19 w postępowaniu administracyjnym, a później sądowym toczy się od 26 stycznia 2019 roku i na jej terminowe rozpoznanie, nie miała żadnego wpływu sytuacja epidemiczna w kraju, którą wprowadzono dopiero w marcu 2020 roku. Postanowienie Sądu Apelacyjnego z dnia 23 grudnia 2019 roku spowodowało, że ustała ostatnia przeszkoda na drodze do rozpoznania i rozstrzygnięcia sprawy, a mimo to pozostaje ona nadal bez biegu. Dalsza zwłoka w postępowaniu sądowym jest dla mnie niezrozumiała, tym bardziej, że takie tempo rozpoznawania sprawy, a raczej brak jej rozpoznania – prowadzi nieuchronnie do przedawnienia, co w moim przypadku oznacza nic innego, jak powolną eutanazję ze względu na wiek, sytuację materialną, a przede wszystkim na ilość i rodzaj przewlekłych chorób, które stały się moją przypadłością, w tym raka i zakrzepicy, znanych zarówno organowi emerytalnemu jak również sądowi z dokumentacji medycznej załączonej do akt sprawy. Uwzględniając stan prawny i faktyczny zawarty w aktach sprawy oraz argumentację Sądu Apelacyjnego przedstawioną wyżej, proszę o przychylne rozpatrzenie mojego pisma i jak najszybsze rozpoznanie oraz rozstrzygnięcie przedmiotowej sprawy.

Podobne według mnie problemy związane z przewlekłością postępowania, szczególnie administracyjnego występują w sprawie XIII U .65/20, dotyczącej mojego odwołania od decyzji Dyrektora ZER MSWiA z dnia 20 listopada 2019 roku, nr ZER-SW5/KR-5931/19 – odmawiającej przyznania mi do pobieranej, nędznej emerytury świadczenia uzupełniającego dla osoby niezdolnej do samodzielnej egzystencji. Wniosek w sprawie przyznania mi tego świadczenia, poprzedzony wnioskiem o skierowanie mnie na komisję lekarską MSW z dnia 6 września 2019 roku, złożyłem do organu emerytalnego już 27 września 2019 roku, czyli na kilka dni wcześniej przed wejściem w życie z dniem 1 października 2019 roku Ustawy z dnia 31 lipca 2019 roku o świadczeniu uzupełniającym dla osób niezdolnych do samodzielnej egzystencji. Orzeczenie komisji lekarskiej z dnia 16 października 2019 roku, załączone do akt sprawy otrzymałem za pokwitowaniem odbioru 22 października 2019 roku, a ponieważ od niego się nie odwoływałem – stało się prawomocne w dniu 5 listopada 2019 roku. Decyzję odmowną Dyrektora ZER MSWiA, datowaną na 20 listopada 2019 roku, ale w treści pisma, a nie w jego prawym, górnym rogu, otrzymałem natomiast za pokwitowaniem odbioru 4 grudnia 2019 roku, co oznacza, że przesyłka polecona na trasie Kraków – Chrzanów (35 km.) transportowana była dwa tygodnie (sic!). Wniosek złożony przeze mnie do ZER w Krakowie tym samym trybie w dniu 27 września 2019 roku, został natomiast doręczony adresatowi, co odnotowano w decyzji odmownej - w dniu 1 października 2019 roku, a więc w czwartym dniu, a nie po dwóch tygodniach, jak w odwrotnym przypadku.

Procedura administracyjna od chwili złożenia przeze mnie wniosku do chwili doręczenia mi decyzji odmownej trwała więc ponad dwa miesiące, ale to nie koniec moich problemów z urzędnikami, którzy po doręczeniu im w dniu 18 grudnia 2019 roku za pokwitowaniem odbioru odwołania od decyzji Dyrektora ZER MSWiA znowu, zanim przesłali je do sądu - „badali” jego treść pieczołowicie przez dwa miesiące, tj. do 18 lutego 2020 roku, po czym przesłali je wreszcie do sądu. Podobne procedury administracyjne stosowane były w odniesieniu do sprawy przedstawionej na wstępie niniejszego pisma. Dlatego przedstawiam je tak szczegółowo, gdyż utrudniają one i tak już skomplikowaną sytuację życiową starych, schorowanych ludzi. Nie rozumiem skąd się bierze ten całkowity brak empatii w stosunku do ludzi będących przecież u schyłku życia. Z bierności, opieszałości, a może braku dostatecznej wiedzy w stosowaniu przepisów k.p.a.?, którego art. 35 par. 1 wyjaśnia wprost, że: ”Organy administracji publicznej obowiązane są załatwiać sprawy bez zbędnej zwłoki”. W obu przedstawionych przeze mnie sprawach wszystkie fakty i dowody, które wykazuję są powszechnie znane organowi emerytalnemu, bądź możliwe do ustalenia na podstawie danych, którymi rozporządza ten organ. I nie są to sprawy wymagające postępowania wyjaśniającego, ani szczególnie skomplikowane, których załatwianie nie później niż w ciągu dwóch miesięcy od dnia wszczęcia postępowania, dopuszcza k.p.a. Jeżeli więc wszystkie fakty i dowody przedstawiane organowi emerytalnemu są mu znane, to każdorazowo odwołanie powinien załatwiać w terminie nie przekraczającym 30 dni, podczas którego należy dokonać stwierdzenia jego zasadności i ewentualnej zmiany decyzji w sprawie lub uznania, że odwołanie nie jest zasadne i przekazać sprawę do sądu. W moich przypadkach tak się nie dzieje, gdyż terminy rozpatrzenia wniosków i odwołań są bez uzasadnienia i powiadomienia (art.36 par. 1 k.p.a.) wydłużane do dwóch miesięcy. Stosowanie kruczków prawnych w postaci dopuszczalnej „szczególności skomplikowania” sprawy jest według mnie zwykłym naginaniem prawa, co w konsekwencji prowadzi do opóźniania rozpoznawania spraw przez sąd.

 Odwołanie od decyzji Dyrektora ZER MSWiA z dnia 20 listopada 2019 roku zostało doręczone adresatowi za pokwitowaniem odbioru dnia 18 grudnia 2019 roku, sprawa wpłynęła do sądu 18 lutego 2020 roku (precyzyjna dokładność – dwa miesiące), a ja do tej pory nie znam nawet stanowiska ZER MSWiA w sprawie mojego odwołania, czyli nie doręczono mi odpowiedzi ZER na moje odwołanie. Sprawa natomiast, co wynika z odpowiedzi Biura Obsługi Interesantów Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 28 kwietnia 2020 roku – pozostaje bez biegu, brak terminu. W dalszym ciągu nie wiem więc czy i kiedy mogę spodziewać się uchylenia decyzji Dyrektora ZER MSWiA przez sąd, odmawiającej przyznania mi świadczenia uzupełniającego dla osób niezdolnych do samodzielnej egzystencji. Uważam, że argumentacja, którą zaprezentowałem w odwołaniu od decyzji jest na tyle poprawna i wystarczająca, aby szybko rozpoznać moją sprawę. W moim przypadku biologia jest nieubłagana i dalsza zwłoka w rozpoznaniu sprawy zagraża mojej egzystencji ze względu na wiek, sytuację materialną, a przede wszystkim stan zdrowia i związaną z nim ilość i przewlekłość chorób, których doświadczam w bieżącym życiu. Wyrażam nadzieję, że sąd rozpoznający i rozstrzygający sprawy z zakresu ubezpieczeń społecznych uwzględni moją trudną sytuację życiową oraz przedstawioną przeze mnie argumentację i jak najszybciej rozpozna i rozstrzygnie ważną dla mnie sprawę.

Z poważaniem,

A.B.C.

Sporządzono w trzech egz.: Nr 1 i 2 – Sąd Okręgowy w Warszawie Nr 3 – A.B.C.

Z a ł ą c z n i ki:

Nr 1 i 2 – dwa e-maile z 28.04.2020 r